

# Dębowiec: edukacja i zdrowie

Data publikacji: 8.06.2011 16:35

□  
**Rozmawiamy z Marianem Matejczukiem, przewodniczącym Rady Gminy w Dębowcu.**

**Łukasz Grzesiczak: Panie przewodniczący, proszę powiedzieć, czy ciąży Panu trochę ten łańcuch, który zakłada Pan na szyję podczas sesji?**

Marian Matejczuk: (Śmiech). Troszeczkę tak. Ta kadencja w naszej gminie zaczęła się nieco burzliwie. Z tego tytułu przewodnictwo Radzie Gminy i problemy, z którymi się spotkaliśmy na początku kadencji trochę ciąży, ale nikt nie obiecywał, że będzie łatwo. Startując w wyborach wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę, że spotkamy się z wieloma problemami czasem bardzo trudnymi, którym będziemy starali się sprostać.

**Na czym ten niepokój polegał?**

Przede wszystkim był związany z oświatą. Jak Pan zapewne wie mieliśmy propozycję reorganizacji szkół. Początkowo wydawało się, że Rada przychyli się do tej propozycji, po głębszych analizach uznaliśmy, że szkoły pozostaną w tej wersji, w której funkcjonowały dotychczas. Zdecydowaliśmy, że będziemy starali się szukać oszczędności w innych dziedzinach. Jak wszyscy, chcielibyśmy żeby nasze dzieci miały jak najbliżej do szkół. Decyzja Rady Gminy będzie dużym obciążeniem dla finansów gminy, ale myślę, że sobie poradzimy.

**Budżet to wytrzyma?**

Z naszych analiz, które przeprowadziliśmy dosyć skrupulatnie wynika, że wytrzyma. Natomiast będą ograniczenia w niektórych inwestycjach i prawdopodobnie wzrost podatków i niektórych opłat. Uznaliśmy, jako Rada Gminy, że koszty utrzymania szkół muszą częściowo ponieść wszyscy mieszkańcy Gminy.

**Edukacja, to chyba nie jedyny problem. Podczas ostatniej sesji Rady Gminy pojawił się problem ośrodka zdrowia.**

Tak. Tych problemów jest dużo i to nie tylko problem oświaty, kanalizacji, czy służby zdrowia. Także brak planu przestrzennego zagospodarowania, który - według mnie - jest strategicznym problemem wymagającym bardzo szybkiego rozwiązania. Ośrodek zdrowia w Ogrodzonej niestety przestał funkcjonować tak jakbyśmy sobie to wyobrażali i staje się to utrudnieniem dla mieszkańców- brak lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, przede wszystkim pediatry i innych lekarzy specjalistów na miejscu doskwiera najbardziej ludziom starszym i matkom z małymi dziećmi oraz osobom, które nie mają własnych pojazdów, aby dojechać do Skoczowa lub Cieszyna i tam skorzystać z opieki medycznej.

**Jaka jest perspektywa rozwiązania tego problemu?**

Podczas ostatniej sesji podjęliśmy uchwałę o sprzedaży tego ośrodka - niestety gminy nie stać dzisiaj na to, żeby wyłożyć pieniądze na remont tego obiektu nie mając pewności, że znajdzie się dzierżawca, który spełni nasze wymagania. Chcielibyśmy, żeby znalazł się nabywca tego ośrodka, który go zmodernizuje i będzie mieć pewność, że nikt nigdy tego ośrodka mu nie odbierze, a ze swej strony zapewni opiekę zdrowotną na przyzwoitym poziomie.

**Myśli Pan, że jest szansa na to, że pojawi się potencjalny kupiec, który będzie chciał świadczyć usługi medyczne?**

Zdajemy sobie sprawę, że raczej jako samodzielna jednostka nie będzie mógł funkcjonować, ale mamy nadzieję, że znajdzie się zespół, który już funkcjonuje gdzieś w okolicy i który będzie zainteresowany tym, żeby filię w Ogrodzonej otworzyć i rozwijać z korzyścią dla mieszkańców.

**W przypadku Ogrodzonej, to nie problem jedynie ośrodka, ale i punktu aptecznego.**

Tak. To oczywiste, jeśli ośrodek jest otwarty dwa razy w tygodniu po dwie godziny, to punkt apteczny przestaje funkcjonować, obroty nie pozwolą na to, żeby punkt apteczny utrzymać. Wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, żeby ośrodek zdrowia mógł istnieć normalnie, jak również punkt apteczny, który myślę, że przyjął się w naszej miejscowości i chcielibyśmy, żeby on nadal działał. To jest znaczne ułatwienie dla mieszkańców, a szczególnie dla starszych osób, którzy nie muszą jechać do miasta po zrealizowanie recept.

***Rozmawiał Łukasz Grzesiczak***